

***Sygn. akt IA Ca 35/13***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jan Szachułowicz (spr.)

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska - Farion

SA Jacek Sadowski

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. i S. J.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 października 2012 r., sygn. akt I C 60/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. i S. J. na rzecz J. B. kwoty po 135 (sto trzydzieści pięć) złotych oraz solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej w W. i S. J. na rzecz J. B. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt: IA Ca 35/13

## UZASADNIENIE

Powód – J. B. – wnosił o:

- zobowiązanie (...) S.A. z siedzibą w W., wydawcy dziennika (...), do opublikowania, na jej koszt, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie tego dziennika oraz na pierwszej stronie dziennika (...) oświadczenia w formie o wymiarach nie mniejszych niż 15 na 15 cm, zredagowanego dużą czcionką, o następującej treści „Uprzejmie przepraszamy za opublikowanie w dniu 24 sierpnia 2011 roku, na łamach dziennika (...), artykułu prasowego pod tytułem „(...)”, zawierającego nieprawdziwe informacje głoszące, że Pan J. B. zarabia co miesiąc w (...) 15 tysięcy złotych. Opublikowana przez nas informacja była nieprawdziwa i naruszała dobre imię Pana J. B., albowiem w związku z pełnieniem funkcji w (...) nie pobiera on takiego wynagrodzenia. (...) S.A. - wydawcy dziennika (...)”,

- zobowiązanie S. J. do opublikowania, na jego koszt, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie dziennika (...) oraz na pierwszej stronie dziennika (...) oświadczenia w formie o wymiarach nie mniejszych niż 15 na 15 cm, zredagowanego dużą czcionką, o następującej treści „Uprzejmie przepraszam za opublikowanie w dniu 24 sierpnia 2011 roku, na łamach dziennika (...), artykułu prasowego pod tytułem

„(...)”, zawierającego nieprawdziwe informacje głoszące, że Pan J. B. zarabia co miesiąc w(...) 15 tysięcy złotych. Opublikowana informacja była nieprawdziwa i naruszała dobre imię Pana J. B., albowiem w związku z pełnieniem funkcji w(...) nie pobiera on takiego wynagrodzenia. Redaktor Naczelny dziennika (...)” ,

- zasądzenie solidarnie od obu pozwanych na rzecz Fundacji (...) kwoty 50 000 zł,

- zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Pismem z dnia 11 września 2012 r. powód sprecyzował żądanie wskazując, że oświadczenie pozwanego powinno być zredagowane czcionką Times New Roman o rozmiarze co najmniej 18 standardowych jednostek wielkości czcionki, w ramce o rozmiarach co najmniej 15 cm długości i 15 cm szerokości.

Pozwani - (...) S.A. z siedzibą w W. oraz S. J. (redaktor naczelny dziennika (...)) wnosili o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 29 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- zobowiązał (...) Spółkę Akcyjną w W., wydawcę dziennika (...), do opublikowania na jej koszt w terminie czternastu dni od uprawomocnienia się wyroku na pierwszej stronie dziennika (...) oświadczenia czarną czcionką Times New Roman o wielkości 18 punktów typograficznych w ramce o rozmiarze co najmniej 15 cm szerokości na 15 cm wysokości oświadczenia o treści „Uprzejmie przepraszamy za opublikowanie w dniu 24 sierpnia 2011 roku, na łamach dziennika (...) artykułu prasowego pod tytułem „(...)”, zawierającego nieprawdziwe informacje głoszące, że Pan J. B. zarabia co miesiąc w (...) 15 tysięcy złotych. Opublikowana przez nas informacja była nieprawdziwa i naruszała dobre imię Pana J. B., albowiem w związku z pełnieniem funkcji w (...) (...) nie pobiera on takiego wynagrodzenia. (...) S.A. - wydawca dziennika (...)” ,

- zobowiązał S. J. do opublikowania na swój koszt w terminie czternastu dni od uprawomocnienia się wyroku na pierwszej stronie dziennika (...) oświadczenia czarną czcionką Times New R. o wielkości 18 punktów typograficznych w ramce o rozmiarze co najmniej 15 cm szerokości na 15 cm wysokości oświadczenia o treści „Uprzejmie przepraszam za opublikowanie w dniu 24 sierpnia 2011 roku, na łamach dziennika (...) artykułu prasowego pod tytułem „(...) (...)”, zawierającego nieprawdziwe informacje głoszące, że Pan J. B. zarabia co miesiąc w(...)15 tysięcy złotych. Opublikowana przez nas informacja była nieprawdziwa i naruszała dobre imię Pana J. B., albowiem w związku z pełnieniem funkcji w(...) nie pobiera on takiego wynagrodzenia. Redaktor Naczelny dziennika (...)” ,

- zasądził solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej w W. oraz S. J. na rzecz Fundacji (...) kwotę 10 000 zł,

- oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

- zasądził solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej w W. oraz S. J. na rzecz J. B. kwotę 3 260 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie oparte zostało na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Powód w 2011 r. był jednym z wiceprezesów(...).

W dzienniku (...) z dnia 24 sierpnia 2011 r. na ostatniej stronie ukazał się artykuł pt. „(...)” i podtytułem „Płacą sobie 3 razy więcej niż za czasów L.”. Artykułowi towarzyszyły zdjęcia prezesa, sekretarza generalnego i czterech wiceprezesów (...), w tym powoda. Na czole G. L. zamieszczono napis: „Prezes G. L. 50 000 zł brutto miesięcznie”, a przy powodzie: „15 000 Wiceprezes J. B.”. W samym artykule autorstwa P. D. napisano m.in. „Prezes G. L. inkasuje co miesiąc 50 tysięcy złotych (brutto), plus może niedługo oczekiwać wielkiej premii z (...) za organizację przez Polskę EURO 2012”. Na temat wiceprezesów autor napisał: „Dobrze się też wiedzie wiceprezesom (...): R. B., J. B. i J. M. (1). Zarabiają co miesiąc od 15 do 19 tys. Ich poprzednik za rządów L. E. K. solidnie pracował początkowo za 5 tys., a potem 7 tys. Ale pal licho te olbrzymie zarobki „tłustych fok” z (...). Może jeszcze większym problemem są różne „foczki”, doradcy,

eksperci, najróżniejsi urzędnicy, wicedyrektorzy...” Artykuł kończy się stwierdzeniem: „Panowie, nie kwestionujemy, że zasługujecie na zarobki. Ale na Boga, nie bądźcie pijawkami”.

Artykułowi towarzyszył na tej samej stronie komentarz A. K. pt. „Rozpasanie w piłkarskiej centrali”, który zaczyna się od stwierdzenia: „Wyjaśnijmy sobie to na samym początku. (...) nie jest przeciwko godziwym zarobkom pracowników (...), z prezesem G. L. na czele. Jesteśmy tylko przeciwko finansowemu rozpasaniu, a takie panuje w (...).

Sporny artykuł powstał na podstawie rozmowy dziennikarzy z K. G. (1), który w latach 2004-2009 zajmował stanowisko wiceprezesa (...), jednak po wejściu w konflikt z G. L. w październiku 2009 r. odszedł z zarządu. Wskazywał on w rozmowie z dziennikarzami, ile (...) wydaje na jednego członka zarządu („to co związek wydaje na utrzymanie każdego wiceprezesa, członka zarządu” - zeznania K. G. (1)). Na wydatki te składają się: premie, środki wypłacane za posiedzenia zarządu (po 1700 zł), wynagrodzenia z tytułu umów zlecenia i o dzieło, koszty przejazdu z P. do W., koszty wyjazdów służbowych za granicę, samolotów, hoteli, wyżywienia, diety, ubrania (zeznania K. G. (1)).

Artykuły dotyczące J. B. ukazywały się wcześniej również w innych mediach. Dotyczyły awansu syna powoda na arbitra pierwszoligowego pt. „(Nie)oczekiwany awans syna wiceprezesa (...) (...), 20 czerwca 2011 r.) oraz „podejrzanego sposobu” handlu sprzętem piłkarskim, akceptowanego przez powoda, a w który zaangażowany miał być jego syn pt. „Kolejna afera w (...) (Piłka Nożna, 20 sierpnia 2011 r.).

W późniejszym okresie ukazały się również inne artykuły dotyczące wynagrodzeń w (...). Dnia 1 sierpnia 2012 r. w publikacji „L. zarobi fortunę” (...) wskazano (powołując się na K. G. (1)), że wiceprezesa (...) mogą się pochwalić pensją podstawową na poziomie 15 tys. zł. A za udział w każdym zebraniu zarządu inkasują dodatkowo 2 tys. diety”. Problem ten poruszał również portal M.pl w artykule „Na działaczy dwa razy więcej niż na reprezentację” (1 sierpnia 2012 r.), w którym powołując się na skonfliktowanego z zarządkiem (...) J. M. (2) napisano „Wiceprezesa zarabiają ponad dwukrotnie mniej [od sekretarza generalnego], bo po około 14-15 tys. złotych”.

Powód nie jest zatrudniony w Polskim Związku Piłki Nożnej, w związku z tym nie otrzymuje żadnego stałego wynagrodzenia. Za posiedzenia zarządu (...) (odbywające się raz, najwyżej dwa razy w miesiącu) otrzymuje ryczałtowo kwotę 1 700 zł za każde posiedzenie. Dodatkowo kilka razy w roku otrzymuje premie przyznawane przez Prezesa Związku po 5000 - 7000 zł (zeznania powoda). Do obowiązków powoda jako wiceprezesa (...) należy kierowanie rozgrywkami 3 ligi i niższych klas oraz nadzór nad reprezentacjami młodzieżowymi od U-14 do U-20 (zeznania powoda).

W wyniku publikacji przedmiotowego artykułu prasowego powód w środowisku, w tym w(...) gdzie jest prezesem, a także przez osoby najbliższe zaczął być postrzegany jako osoba, która jest niewiarygodna, kłamie, gdyż wcześniej zapewniał, że w Związku pracuje społecznie (zeznania powoda).

Stan faktyczny sporu Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych dowodów z dokumentów, w tym przede wszystkim kserokopii artykułów prasowych, których wartość dowodowa, tj. zgodność z opublikowanymi oryginałami, nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie, w szczególności w zakresie zgodności z prawdą publikacji oraz jej skutków, istotne znaczenie miały wiarygodne dowody z zeznań świadków oraz z przesłuchania powoda, które cechowała spójność i wzajemna zgodność.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w zakresie żądania przeprosin w dzienniku (...) oraz w części co do zadośćuczynienia. Podstawę prawną żądania powoda stanowią przepisy Kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych (art. 23, 24 i 448 k.c.). Odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy (art. 38 ust. 1 ustawy - Prawo prasowe). Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód w niniejszym procesie domagał się ochrony jego czci (dobrego imienia, godności). Cześć jako dobro osobiste została wymieniona przez ustawodawcę wprost w otwartym katalogu z art. 23 k.c. Powszechny jest pogląd, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach: zewnętrznym i wewnętrznym. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich; dobre imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Cześć wewnętrzna nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. To poczucie jest zmienne i daje się kształtować. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności. Przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi. Znaczenie wypowiedzi nie może być ostatecznie zdeterminowane jej dosłownym brzmieniem. Współdecyduje o tym także kontekst jej rozpowszechnienia. Prawo do krytyki zachowania osób sprawujących funkcje publiczne, czy urzędowe nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię lub cześć krytykowanego.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że pozwany dopuścił się naruszenia czci J. B.. Nastąpiło to poprzez zamieszczenie nieprawdziwych informacji na temat uzyskiwanego przez niego wynagrodzenia. Istotny jest również kontekst, w który informacja ta została przekazana. Wniosek, jaki odbiorca ma odebrać po przeczytaniu artykułu jest taki, że wynagrodzenie to jest wypłacane za nic. Dziennikarze nie podjęli nawet próby ustalenia, jakie są obowiązki powoda w związku z funkcją wiceprezesa zarządu i jakie świadczy on odpłatnie lub nieodpłatnie w związku z tym usługi.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dziennikarze świadomie dopuścili się manipulacji informacjami uzyskanych od K. G. (1). Zgodzić należy się z pozwanymi, że pojęcie „zarobki” ma szersze znaczenie niż tylko świadczenia wypłacane w związku z umową o pracę. W potocznym znaczeniu niewątpliwie obejmuje także m.in. świadczenia z tytułu umów cywilnoprawnych (zlecenia, o dzieło). Jednakże z całą pewnością zarobek nie może być zrównywany z wydatkami (...) na wiceprezesa. Nie ma żadnych podstaw do zaliczania do zarobków (wynagrodzenia) wydatków ponoszonych przez Związek w związku np. z delegacjami powoda, czy zwrotem kosztów przejazdów służbowych. W takim przypadku koszty hoteli, przelotów, wyżywienia z całą pewnością nie stanowią wynagrodzenia wiceprezesa.

W ocenie Sądu Okręgowego, rozbieżność między informacjami przekazanymi przez K. G. (1) a tekstem artykułu jest tym bardziej oczywista, gdy zestawia się ją z danymi przedstawionymi na temat dochodów prezesa (...) (50 000 zł brutto miesięcznie). Przy czym G. L. nie ukrywał swoich stałych dochodów (pensji), a wręcz chwalił się nimi przed posłami i opinią publiczną. Już z samych zeznań autora tekstu P. D. wynika, że nie zamierzał on rzetelnie przedstawić informacji. Stwierdził on „Starałem się pokazać najlepsze miesiące, wiadomo, że im więcej posiedzeń związku, tym kwota jest wyższa. Te kwoty wskazane w artykule, to są najlepsze miesiące”. W artykule natomiast jednoznacznie wskazano „Zarabiają [wiceprezesa] co miesiąc od 15 do 19 tys.”. W takiej sytuacji prawidłowo przekazywana informacja powinna zawierać stwierdzenie „Zarabiają do 15-19 tys.”.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w konsekwencji zmanipulowania informacji, jako naruszające dobre imię i godność powoda należy uznać użyte w tekście określenia - „pijawki”, „tłuste foki”. Takie epitety miały dodatkowo wzmocnić treść artykułu, ukazując powoda i innych członków zarządu jako osoby wykorzystujące stanowiska do wzbogacenia się kosztem polskiej piłki nożnej. Ukazano powoda w złym świetle, podważając jego dotychczasowe, pozytywne postrzeżenie przez współpracowników w regionie i osoby bliskie. Pogorszyło to również jego wizerunek w opinii publicznej. Brak było podstaw do przyjęcia, że skoro całe władze (...) były źle odbierane przez ogół społeczeństwa, to sam powód mógł liczyć w dacie publikacji na bardziej pozytywny odbiór.

Sąd Okręgowy wywiódł, że jego wnioski są uzasadnione nie tylko z punktu widzenia subiektywnego poczucia krzywdy powoda (dla którego szczególnie istotne było, jak jest odbierany przez partnerów w terenie), ale opierają się na kryteriach obiektywnych, albowiem każdy przeciętny odbiorca po zapoznaniu się z realiami sprawy i skonfrontowaniu ich z treścią artykułu prasowego uznałby publikację za przekraczającą granice rzetelnej dziennikarskiej relacji i

krzywdzące osobę w niej opisaną. Działanie pozwanego niewątpliwie cechuje przy tym bezprawność, rozumiana jako działanie sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego, naruszające normy rzetelnego dziennikarstwa i poszanowania praw osobistych jednostki. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo prasowe, dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwani, pomimo ciężącego na nich w tym zakresie ciężaru dowodzenia, nie zdołali wykazać zaistnienia żadnej z okoliczności wyłączających bezprawność działania. W szczególności całkowicie bezpodstawne jest twierdzenie pozwanych, jakoby przedstawione w publikacji fakty były prawdziwe. Cechy prawdziwości nie mają informacje dotyczące zarobków powoda. Wobec daleko posuniętej stanowczości nieprawdziwych wypowiedzi użytych w artykule, nie sposób także uznać, że pozwany działał w interesie publicznym, zachowując szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów.

Z całą pewnością, zważywszy chociażby na pozycję zajmowaną przez (...) wśród innych organizacji, zwłaszcza w kontekście przygotowań do EURO 2012, przygotowanie artykułu na temat wynagrodzeń, kosztów działania Związku, czy braku przejrzystości w zakresie wydatków było w pełni uzasadnione. Jednak problem z dotarciem do konkretnych informacji nie może usprawiedliwiać ewidentnej manipulacji, jakiej dopuszczono się przy redagowaniu tekstu. Zawarte w nim dane miały potwierdzać przyjętą wcześniej tezę o „finansowym rozpasaniu” w (...). Nie rozważając prawdziwości tej tezy, stwierdzić należy, że autor tekstu winien ją uzasadniać zgodnie z posiadanymi informacjami lub starać się uzyskać więcej precyzyjnych danych.

Sąd Okręgowy wskazał, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie może także budzić wątpliwości istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przez pozwanych dóbr osobistych powoda a powstałą po jego stronie krzywdą. Artykuł opublikowany przez wydawcę dziennika (...) bezsprzecznie pogorszył wizerunek powoda oraz podważył zaufanie do niego. Bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda przez pozwanych, powstała po jego stronie krzywda i istniejący między tymi elementami związek przyczynowo - skutkowy świadczą o zasadności powództwa.

Uwzględniając żądanie ujęte w pkt 1 pozwu na podstawie art. 24 § 1 zd. 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że zarówno treść jak i forma oświadczenia są odpowiednie do osiągnięcia celu w postaci usunięcia skutków bezprawnego działania pozwanego. Za ugruntowany zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie uznać należy pogląd, w świetle którego osobie, której dobra osobiste naruszono przysługuje prawo do uzyskania przeprosin w takiej formule, w jakiej doszło do naruszenia. Treść oświadczenia zawiera w sobie odniesienie do artykułu prasowego oraz naruszonego dobra - dobrego imienia. Rozmiar i miejsce umieszczenia oświadczenia (w dzienniku (...)) odpowiadają wielkości i usytuowaniu przedmiotowego artykułu w wydaniu (...) z dnia 24 sierpnia 2011 r. Co prawda sporny artykuł ukazał się na ostatniej (drugiej co do ważności stronie), jednak zważywszy na to, że posłużono się w nim zarówno jednoznacznie negatywnymi, o dużym rozmiarze tytułami, jak i fotografią powoda, która dodatkowo wzmacniała przekaz, uzasadnione jest zamieszczenie przeprosin na pierwszej stronie dziennika.

Jednak, skoro materiał prasowy naruszający dobra osobiste powoda zamieszczony został w (...), to również w tym piśmie pozwani winni zamieścić swoje przeprosiny. Biorąc pod uwagę zakres oddziaływania tego dziennika oraz miejsce zamieszczenia kwestionowanej publikacji, nie ma podstaw do nakazania opublikowania przeprosin również w (...).

Powód domagał się zasądzenia kwoty 50 000 zł na cel społeczny (art. 448 k.c.). Sąd Okręgowy powołał orzeczenia Sądu Najwyższego, przy wydaniu których wyrażono pogląd, że przesłanką roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny jest wina kwalifikowana sprawcy naruszenia dobra osobistego, mianowicie wina umyślna albo rażące niedbalstwo oraz inny pogląd, a mianowicie: „Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdą spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobą, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel, który zamierzała ona osiągnąć podejmując

działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać.”.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, fakt, iż pozwani naruszyli są profesjonalistami na rynku mediów powoduje, że można przypisać im winę umyślną za publikację nieprawdziwych informacji sugerujących zatrudnienie powoda w (...) i wysokość jego zarobków. Sąd ten wziął pod uwagę rozmiar krzywdy wyrządzonej publikacją, za którą odpowiedzialność ponoszą pozwani. Był on nieznaczny. Powód był zmuszony tłumaczyć się ze swoich relacji finansowych łączących go z (...) zarówno przed najbliższymi jak i przed współpracownikami w (...) Jednakże uczynił to na tyle skutecznie, że w kolejnych wyborach w 2012 r. został ponownie wybrany. Za jego kandydaturą głosowało 198 z 208 delegatów. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął w związku z tym pod uwagę przede wszystkim represyjną funkcję świadczenia na cel społeczny. To uzasadnia zasądzenie kwoty 10 000 zł. Dalej idące żądanie w tym zakresie, jako rażąco wygórowane, zostało oddalone. Solidarna odpowiedzialność pozwanych za roszczenia majątkowe wynika z art. 38 ust. 1 zdanie drugie Prawa prasowego, natomiast obowiązek złożenia przez wydawcę dziennika oraz redaktora naczelnego oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału nie jest obowiązkiem wspólnym, dlatego każdy z pozwanych ma własny obowiązek jego złożenia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie w zw. z art. 105 § 2 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. Roszczenia majątkowe dotyczące ochrony dóbr osobistych są przykładem roszczeń zależnych od oceny sądu w rozumieniu przywołanego przepisu. To od uznania sędziowskiego zależy przyznanie poszkodowanemu ochrony majątkowej. Odmowa jej udzielenia w żądanym przez stronę zakresie nie powinna jednak uzasadniać przyjęcia przegranej w części procesu, skoro przesądzone zostało, że co do zasady naruszenie dóbr osobistych nastąpiło. W krańcowych przypadkach, nieuwzględnienie roszczeń majątkowych (zadośćuczynienie, czy zapłata na cel społeczny) mogłoby bowiem spowodować sytuację, w której wygrywający sprawę co do zasady w zakresie roszczenia niemajątkowego i przegrywający ją w aspekcie majątkowym, rozstrzygnięciem o kosztach procesu dokonany w myśl art. 98 k.p.c. musiałby zwrócić przegrywającemu proces co do zasady koszty procesu. Aby temu zapobiec, wobec uznania, że pozwani ponoszą odpowiedzialność względem powoda za naruszenie dóbr osobistych, Sąd Okręgowy dokonał rozliczenia kosztów według reguły zawartej w przepisie art. 100 k.p.c., przyjmując przegraną pozwanych w zakresie roszczenia niemajątkowego oraz w uwzględnionej części roszczenia majątkowego.

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie pozwani zaskarżyli apelacją w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającą o kosztach zarzucając:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku we postaci:

1. art. 233 k.p.c., poprzez:

a) przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów, polegające na braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez całkowite pominięcie dowodów wykazujących brak naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd błędnie zinterpretował dowód ze skarżonej publikacji prasowej, uznając, że pozwana wskazała w niej na wysokość regularnej pensji powoda, podczas gdy z jasnego przekazu artykułu w sposób oczywisty wynika, że podana kwota dotyczy profitów osiągniętych z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu (...). Ponadto, Sąd bezpodstawnie uznał, że przedstawione w publikacji wyczerpujące wyliczenia dotyczące korzyści finansowych osiągniętych przez powoda są niezgodne z prawdą, podczas gdy potwierdziły to zeznania wiarygodnych świadków, a także liczne dowody z wydruków publikacji prasowych. Sąd bezpodstawnie dał wiarę powodowi, pomimo, że nie przedstawił na poparcie swojego stanowiska żadnych dowodów.

2. art. 100 k.p.c., poprzez:

a) zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu, podczas gdy pozwani wygrali w stosunku do powoda spór w zakresie roszczeń majątkowych w 80 %, a w zakresie roszczeń niemajątkowych w 50 %, co pozostaje w sprzeczności z zasadą słuszności,

II. naruszenie prawa materialnego w postaci:

1. art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 23 i 24 k.c. poprzez:

a) uznanie przez Sąd Okręgowy, że publikacja na temat powoda narusza jego dobra osobiste, ponieważ zawiera nieprawdziwe informacje, podczas gdy zeznania świadków wprost wskazują, że publikacja ta rzetelnie odzwierciedla wysokość korzyści uzyskiwanych przez powoda z tytułu pełnienia funkcji wiceprezesa (...),

b) uznanie przez Sąd Okręgowy, że publikacja na temat powoda jest bezprawna i narusza jego dobra osobiste, podczas gdy dotyczyła ona spraw publicznie ważnych, w związku z czym pozwani byli zobligowani przekazać je społeczeństwu, a społeczeństwo miało prawo je otrzymać,

c) brak uwzględnienia przez Sąd okoliczności, że powód pełni ważną funkcję społeczną i zawodową, w związku z czym zakres dopuszczalnej ingerencji w jego życie prywatne, a także krytyka jego zachowania jest rozszerzona,

d) brak uwzględnienia, że sporna publikacja ma charakter opinii, a nie reportażu, w związku z czym na pozwanych nie ciąży obowiązek wykazania prawdziwości swojej krytycznej oceny,

2. art. 6 k.c., art. 448 k.c. oraz art. 12 ustawy - Prawo prasowe, poprzez:

a) zasądzenie na rzecz fundacji kwoty 10 000 zł oraz nakazanie publikacji przeprosin, podczas gdy powód nie wykazał w żaden sposób, aby sporna publikacja wyrządziła mu jakąkolwiek krzywdę. Sąd zasądzając zadośćuczynienie oparł się wyłącznie na zeznaniach powoda, który jako osoba żywo zainteresowana wynikiem postępowania nie może być traktowany jako jedyne wiarygodne źródło dowodowe w zakresie powstania rzekomej krzywdy,

b) bezpodstawne przyjęcie, że pozwani umyślnie naruszyli dobra osobiste powoda, podczas gdy w rzeczywistości taka sytuacja nie miała miejsca. Pozwani działali w pełnym zaufaniu do informacji przekazanych im przez wiarygodnych informatorów, którzy w sposób rzetelny ujawnili wysokość zarobków powoda,

c) zobligowanie pozwanej do naprawienia całości krzywdy rzekomo poniesionej przez powoda, podczas gdy kilka podmiotów mogło naruszyć jego dobra osobiste. Publikacje na temat jego zarobków publikowane były bowiem także w innych licznych artykułach prasowych. Sąd powinien był procentowo ustalić udział każdego naruszającego z wyrządzonej krzywdzie i obciążyć proporcjonalnie do stopnia zawinienia,

d) błędne uznanie, że w niniejszej sprawie pozwani nie zachowali zasad szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, podczas gdy pozwani formułując swoją opinię oparli się o informacje przekazane im przez K. G. (1) oraz M. L.. Ze względu na fakt, iż osoby te są członkami (...), dziennikarze nie mieli podstaw by twierdzić, że informacje te są nierzetelne.

Powołując się na powyższe zarzuty pozwani wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

W toku postępowania apelacyjnego pozwani wnieśli o przeprowadzenie dowodów:

- z postanowienia wydanego w innej, karnej sprawie, na okoliczność braku możliwości nawiązania kontaktu z (...), doniosłej roli prasy w sprawowaniu kontroli w życiu publicznym, skali nieprawidłowości w (...) i tłumienia przez (...) krytyki prasowej,

- artykułu prasowego z 8 września 2011 r. z gazety (...) na okoliczność wyjaśnienia w tej gazecie, że kwoty wskazane w spornej publikacji nie dotyczą pensji w (...), dobrowolnego sprostowania informacji, zachowania zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Powód wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna, a przytoczone w niej zarzuty chybione. Sąd Apelacyjny podziela generalnie ustalenia i oceny dokonane w pierwszej instancji.

Nie doszło do zarzucanego naruszenia art. 233 k.p.c. Wbrew wywodom apelacji, Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów.

Materiał dostarczony przez powoda dawał oczywiste podstawy do przyjęcia, że według mierników ściśle obiektywnych doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Powód uzyskał w spornej publikacji miano „tłustej foki” i „pijawki”. Opublikowano nieprawdziwe informacje o zarobkach powoda, co postawiło go w złym świetle wobec innych osób, naruszono dobre imię i godność powoda. Brak jest też podstaw do odmówienia powodowi wiarygodności, tym bardziej, że jego zeznania wskazują, że po jego stronie nie występuje postawa roszczeniowa, przeciwnie zeznania te wskazują na refleksję i spokojną ocenę przez powoda tego, co się w istocie stało.

Mija się z rzeczywistością i faktycznym stanem rzeczy pogląd apelujących, jakoby z jasnego przekazu artykułu w sposób oczywisty wynika, że podana w artykule kwota dotyczy profitów osiąganych z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu (...), a nie zarobków powoda. Ocena ta wynika w sposób oczywisty z treści spornej publikacji, nie nasuwającej wątpliwości w tym względzie.

Wbrew stanowisku przedstawionemu w apelacji, korzyści finansowe osiągnane przez powoda w (...) wyglądają zupełnie inaczej niż opisano to w artykule, a zeznania świadków dostarczyły Sądowi Okręgowemu szereg argumentów przeciwko pozwanym. Inne zaś publikacje przedstawione przez pozwanych w pierwszej instancji nie wpływają na ocenę przesłanek rozstrzygnięcia w tej sprawie i generalnie mijają się z przedmiotem tego sporu. Przesądza o tym bezpośrednio treść tych zeznań oraz treść tych publikacji, bez nawet żadnej ich interpretacji, czy prowadzenia procesów wnioskowania.

Nie doszło również do naruszenia prawa materialnego, w szczególności przepisów art. 23 i 24 k.c. oraz wskazanej w apelacji Konwencji.

Sporny artykuł naruszył bowiem w sposób obiektywny dobra osobiste powoda. Postawił go w złym świetle wobec innych oraz był źródłem negatywnych przeżyć wewnętrznych, co powód udowodnił. Publikacja nie odzwierciedlała rzetelnie wysokość korzyści uzyskiwanych przez powoda z tytułu pełnienia funkcji wiceprezesa (...), a dodatkowo nie wskazywała, że powód w zamian za te korzyści wykonuje obowiązki. Publikacja wyraźnie traktuje o zarobkach, podczas gdy dziennikarz uzyskał ze swego źródła informacje o wydatkach (...). Pomiędzy zaś wydatkami (...), związanymi ze sprawowaniem przez kogokolwiek jakiejś funkcji w tym Związku, a zarobkami takiej osoby zachodzi tak oczywista różnica, że jest ona z pewnością dostrzegalna przez każdą przeciętnie rozsądną osobę.

Idąc tropem prezentowanym przez pozwanych do zarobków powoda można by zaliczyć także część kosztów utrzymania siedziby (...), czy kosztów jej nabycia. Należy też wspomnieć, że Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, że w skład pojęcia „zarobki” nie wchodzi tylko sama pensja, ale także wynagrodzenia ze stosunków o innym, niż stosunek pracy, charakterze.

Nietrafny jest pogląd apelujących, że skoro publikacja prasowa dotyczyła spraw publicznie ważnych, to byli zobligowani tylko z tej przyczyny przekazać ją do wiadomości społeczeństwa, a społeczeństwo miało prawo się z nią zapoznać. Społeczeństwo ma bowiem prawo otrzymywać informacje, ale prawdziwe a jeżeli nieprawdziwe, to tylko



takie, co do których proces ich opublikowania poprzedzony był właściwą ich weryfikacją (szczególna staranność i rzetelność dziennikarska). Prawo do informacji nie jest samo przez się czynnikiem uwalniającym sprawców czynu niedozwolonego od odpowiedzialności.

Powód pełnił ważną funkcję publiczną i rzeczywiście powinien był się spodziewać większego zainteresowania jego osobą przez media. Nie oznacza to jednak, że media mogą bez żadnych ograniczeń pisać o powodzie to tylko, co im się wydaje i tylko z tego powodu, że społeczeństwo interesuje się sytuacją w (...). Wymogi rzetelności dziennikarskiej nie zostały zachowane. Sporna publikacja, nie dość, że nie została poprzedzona stosowną weryfikacją, to zawarto w niej treści wręcz sprzeczne z pozyskanymi przez dziennikarza informacjami.

Nie można podzielić poglądu, że sporna publikacja stanowiła jedynie opinię. Przeczy temu jej jasna treść. Gdyby natomiast rzeczywiście zakwalifikować sporne treści – co nie jest możliwe – jako opinię, wówczas pozwani winni byli udowodnić, że mieli obiektywne podstawy do jej sformułowania. Samo bowiem zakwalifikowanie tekstu jako opinii nie uwalnia od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Dowodu takiego pozwani nie przedstawili.

Bez dostatecznych podstaw pozwani sformułowali również zarzut naruszenia art. 6 k.c., art. 448 k.c. oraz art. 12 ustawy - Prawo prasowe.

Nie odpowiada rzeczywistemu przebiegowi wypadków procesowych stwierdzenie, że powód nie wykazał, aby sporna publikacja wyrządziła mu jakąkolwiek krzywdę. Gdyby przyjąć za pozwanymi argument, że nie można wierzyć powodowi, ponieważ jest on żywo zainteresowany wynikiem postępowania, wówczas większość spraw cywilnych byłaby każdorazowo przez powodów przegrywana. Należy bowiem przypuszczać, że każda osoba, która pełni procesową rolę powoda, chciałaby swą sprawę wygrać. Zeznania powoda nie były nadto jedynym dowodem świadczącym przeciwko pozwanym, dowodów tych był cały szereg. Nadto wskazać należy, że pozwani są także żywo zainteresowani korzystnym dla siebie wynikiem postępowania a nie twierdzą jednak, że z tej przyczyny nie należy podzielać ich stanowiska.

Pozwani nie zadali sobie trudu, by zadać (...) pytanie, jakie są zarobki powoda. Jeżeli nawet pozostawali w przypuszczeniu, że (...) nie udzieli im żadnych informacji, to mogli wystosować stosowne pytanie pocztą elektroniczną, faksem lub przez złożenie w (...) zwykłego pisma. Dopiero brak reakcji ze strony (...) uprawniałby do stwierdzenia, że poczyniono właściwe kroki, ale i tak tylko częściowo. Rzetelność dziennikarska nakazywała bowiem zwrócenie się przede wszystkim do samego powoda ze stosownym pytaniem. Byłoby to bardzo proste działanie, którego w ogóle nie brano pod rozwagę, co kwalifikuje winę pozwanych, tym bardziej w połączeniu z faktem zmanipulowania pozyskanych informacji, jako winę umyślną.

Wywód apelacyjny, jakoby – wobec faktu, że inne podmioty mogły także naruszyć dobra osobiste powoda - Sąd powinien był procentowo ustalić udział każdego naruszającego w wyrządzonej krzywdzie i obciążyć ich proporcjonalnie do stopnia zawinienia, nie zasługuje w żadnym razie na aprobatę. Sąd Okręgowy badał bowiem rozmiar krzywdy wyrządzonej powodowi przez jedną, konkretną publikację i tylko jedno, konkretne zdarzenie stanowiło przedmiot tego postępowania.

Sąd Okręgowy zasądził nadto bardzo niską kwotę na rzecz Fundacji. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska, że będzie ona miała znaczenie represyjne. Należy bowiem, na podstawie doświadczenia życiowego, przypuszczać, że kwota 10 000 zł skutku takiego nie wywoła. Powód jednak nie apelował i kwestię tę można pozostawić na uboczu.

Gdy chodzi zaś o oświadczenia zawierające przeproszenie, to przecież Sąd Okręgowy nakazał pozwanym przeprosić powoda z powodu tej właśnie, konkretnej publikacji prasowej, nie zaś z powodu naruszeń spowodowanych ewentualnie przez inne podmioty.

Apelujący wyrazili pogląd, że skoro oparli się o informacje przekazane im przez K. G. (1) oraz M. L., członków (...), to były podstawy by twierdzić, że informacje te są rzetelne. Stanowisko to nie uzyskuje akceptacji Sądu drugiej instancji. K. G. (2) odszedł bowiem z zarządu (...) z powodu – jak zeznał - niezadowolonia z tego, co się tam dzieje. W tej

sytuacji pochodzące od niego informacje należało, właśnie z tego powodu, traktować z właściwą rezerwą. Nadto osoba ta wyraźnie zeznała, że przekazując informacje nie miała na myśli zarobków, ale kosztów ponoszonych przez (...) w związku z wykonywaniem czynności przez osoby funkcyjne. M. L. zeznał zaś, że nie ma wiedzy na temat zarobków powoda, że się tym nie interesował.

Przechodząc do kwestii związanej z rozstrzygnięciem o kosztach procesu za pierwszą instancję, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w takiej sprawie jak niniejsza nie można mechanicznie ustalać stopnia, w jakim strona powodowa, która wygrała w całości co do samej zasady, przegrała. Z tego względu należy rozstrzygnięcie to zaakceptować.

Powołane w piśmie apelujących z dnia 8 kwietnia 2013 r., sporządzonym po upływie pięciu miesięcy od sporządzenia apelacji, wnioski dowodowe podlegały pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c.

Należy dostrzec, że – abstrahując od zagadnienia przydatności tego dowodu w niniejszym postępowaniu - objęte wnioskiem dowodowym postanowienie wydane w sprawie karnej pochodziło z okresu poprzedzającego o niemal osiem miesięcy wydanie zaskarżonego wyroku przez Sąd Okręgowy. Natomiast apelujący uzasadniali potrzebę powołania tego dowodu dopiero na obecnym etapie postępowania treścią odpowiedzi na apelację, a konkretnie tym, że powód nie zgadzał się z argumentami powołanymi w apelacji. Okoliczności te jednak w żaden sposób nie usprawiedliwiają zbyt późnego zgłoszenia wniosku dowodowego.

Natomiast drugi wniosek dowodowy – także abstrahując od zagadnienia przydatności tego dowodu w niniejszym postępowaniu – odnosił się do artykułu prasowego zamieszczonego w tej samej gazecie (...) pochodzącego z 8 września 2011 r. a zatem z okresu poprzedzającego wydanie zaskarżonego apelacją wyroku o ponad rok. W wypadku tego wniosku dowodowego względy decydujące o pominięciu dowodu są analogiczne do przedstawionych już powyżej. Na marginesie zaś wspomnieć wypada, że w treści artykułu objętego tym wnioskiem dowodowym (k. 420) nie zawarto jakiegokolwiek sprostowania dotyczącego powoda, natomiast co do wskazanych tam innych osób, podtrzymano przekaz z poprzedniego artykułu, stanowiącego przedmiot sprawy niniejszej.

Badając trafność zaskarżonego wyroku z punktu widzenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny analizował także tę okoliczność, że orzeczone przeprosiny mają być zamieszczone – zgodnie z treścią zaskarżonego wyroku – na pierwszej stronie gazety, podczas gdy sporna publikacja zamieszczona była na stronie ostatniej. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł bezzasadności orzekania przez Sąd Okręgowy w ten właśnie sposób, a to z uwagi na następujące względy.

Publikacja, o którą powodowi chodziło w tym sporze zamieszczona była na stronie ostatniej, która także jest dla czytelników bardzo ważna. Należy więc podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że można tę stronę traktować jako drugą pod względem ważności. Wynikający jednak z tego zróżnicowania pewien brak adekwatności sposobu naruszenia dóbr osobistych w relacji do sposobu usuwania skutków naruszenia jest jednak uzasadniony. Sporna publikacja zajmowała całą stronę gazety, natomiast przeprosiny mają mniejsze rozmiary, nawet brane pod rozwagę łącznie. Artykuł naruszający dobra osobiste opatrzony był tytułem o znacznych, wyeksponowanych rozmiarach i dodatkowo przedstawiał zdjęcie powoda. Natomiast przeprosiny nie mają być opatrzone żadnym wyeksponowanym tytułem i nie będzie przy nich zdjęcia pozwanego. Należy też podnieść, że postulowana w doktrynie i orzecznictwie adekwatność sposobu, w jaki naruszono dobro osobiste oraz sposobu usunięcia tego skutków nie oznacza konieczności stosowania w każdym przypadku tak zwanego „lustrzanego odbicia”. Byłoby to działanie zbyt uproszczone i nie zawsze niezbędne.

W tym stanie rzeczy apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. orzekając o kosztach za drugą instancję na podstawie przepisów art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1, § 3 i § 4 k.p.c., art. 105 § 1 i § 2 k.p.c. wobec wygrania przez powoda w całości postępowania apelacyjnego.